3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·60
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.! drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Na arenie lwowskiej.

Konferencye polsko-ruskie — bez rezultatu. — Odwołanie posiedzenia sejmowego do soboty.

Konferencye prezesów klubów polskich z Rusinami do tej pory przyniosły jako jedyny rezultat tylko dokładne sprecyzowanie wzajemnego stanowiska -- ale żadnej z ważnych kwestyi spornych jeszcze nie rozstrzygnięto. Rusini obstają przy wszystkich swoich radykalnych żądaniach (jak 33 procent mandatów, okregi jednomandatowe, kilka mandatów ruskich mniejszości w miastach etc), tak, że faktycznie do porozumienia w żadnym ważniejszym punkcie nie przyszło. A sytuacya w Sejmie, hałasy ruskie i brutalne pogróżki eksżandarma Starucha, nie stwarzają zaiste atmosfery przyjaznej dla rokowań!

Zapowiedziane na czwartek przez marszałka krajowego posiedzenie sejmowe zostało odwołane i najbliższe posiedzenie odbędzie się dopiero w sobotę 27 bm. zrana. Na porządku dziennym umieszczono 7 pierwszych czytań i motywowan samoistnych wniosków poselskich, a mianowicie: p Krzeczunowicza w sprawie podwyższenia podatku osobisto-dochodowego, od wódki, piwa i od spadków, pos. Tertila w sprawie opłat szynkarskich, pos. Styły o nabycie wyłączności górniczych na rzecz kraju etc.

Następnie pos. Michałowski złoży sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyach nauczycielskich o policzenie lat służby, podwyższenie emerytury, o dary z łaski i pensye wdowie.

Kupiectwo żydowskie a spoczynek niedzielny.

Z chwilą zaprowadzenia obecnie istniejącego spoczynku niedzielnego w handlu, rozpoczęły się starania ogółu kupiectwa żydowskiego, mające na celu zmianę obecnych norm na korzyść rzekome upośledzonego kupiectwa żydowskiego. Kupcy ci, wychodząc z założenia, że przepisy o spoczynku niedzielnym mają charakter socyalny a nie wyznaniowy oraz, że przepisy te mają na celu zapewnienie pracownikom handlowym 24-godzinnego spoczynku w tygodniu, dążą do tego, aby jako ustawowy dzień spoczynku dla nich uznano sobotę, w którym to dniu większa ich część z względów wyznaniowych wstrzymuje się od wszelkiej pracy. Kupcy żydowscy powołują się w tej mierze na analogię z ustawą przemysłową, dozwalającą pracować w niedzielę rękodzielnikom żydowskim, odpoczywającym w sobotę, o ile ta ich praca niedzielna nie powoduje zgorszenia publicznego i o ile nie zatrudniają u siebie pracowników chrześcijańskich.

Obecne godziny, podczas których w niedzielę wolno pracować w handlu, unormowane są rozporządzeniem namiestnictwa (a nie ustawą) — a godziny te w różnych krajach, ba, w różnych miastach są różne. Praktycznie rzecz biorąc idzie galicyjskim kupcom żydowskim, nie pracującym w soboty i żydowskie święta i nie zatrudniającym pomocników chrześcijańskich o to, aby uzyskali pomnożenie ilości godzin, przez które by im wolno było w niedzielę w handlu pracować.

Akcyę w tym kierunku wdrożyło już od dawna krakowskie „Stow. kupców żydowskich“. Na szeregu wieców wybrano komitet z dr S. Tillesem, prezesem Rady wyznaniowej na czele, który ma uzyskać od namiestnika zmianę odnośnego rozporządzenia administracyjnego. W tym względzie porozumiał się też komitet krakowski z takimże komitetem lwowskim, a akcya odnośna w danej chwili stoi tak, że namiestnik obiecał przyjąć w dniu 28 b. m. deputacyę kupiectwa żydowskiego, która mu przedstawi odnośne postulaty. W skład deputacyi tej wchodzą pp. dr S. Tilles, posłowie dr Gross, dr Landau Ign., dr Lowenstein i dr Kollischer, prezydent lwowskiej Izby handl. Horowitz, i prezydyum krak. Stow. żyd. kupców pp. Spira, Leistner i Pamm

Ostatni „Goniec Poniedziałkowy“ przyniósł bałamutną wiadomość, że powyższa akcya kupiectwa żydowskiego popieraną jest przez stow. londyńskie „Ica“ (*Jewish colonisation association*). Tak nie jest. Z londyńskiego stow. „Ica“ wyszła przed dwoma laty inicyatywa do założenia towarzystwa dla podniesienia galicyjskich mas żydowskich pod względem ekonomicznym i kulturalnym. Przed rokiem odbyło się w tej materyi w Wiedniu zebranie działaczy społecznych wśród Żydów, a na zebraniu tem wybrano komitet, celem ułożenia statutów odnośnego stowarzyszenia. Do komitetu tego weszli pp. S. Horowitz z Lwowa, dr S. Tilles z Krakowa, posłowie dr Löwenstein, dr Gross, dr Kollischer, dr Landau Ign. i rabin dr Thon. Komitet ten jest bespartyjny tak, jak całe zamierzone stowarzyszenie ma mieć charakter apolityczny. Komitet wypracował statut stowarzyszenia „Samopomoc“ z siedzibą w Lwowie, a niedawno temu statut został przez namiestnictwo zatwierdzony. Dnia 28 b. m. — równocześnie z audyencyą u namiestnika w sprawie spoczynku niedzielnego — odbędzie się w Lwowie zgromadzenie delegatów, celem zorganizowania miejscowych kół lwowskiego i krakowskiego powyższego stowarzyszenia, oraz celem sprecyzowania najbliższych jego zadań praktycznych. Stow. „Samopomoc“ a tem mniej „Ica“ londyńska nie mają nic wspólnego z akcyą kupców żydowskich w sprawie spoczynku niedzielnego.

Wracając do zamierzonej na dzień 28 bm. deputacyi posłów isr. i kupiectwa żydowskiego zaznaczyć należy, że ta akcya kupców żydowskich spotka się z silnym oporem ze strony kupiectwa chrześcijańskiego. Zapewnienie możności otwierania tych sklepów w niedzielę, których właściciele świętują w sobotę, równałoby się w praktyce otwieraniu wszystkich sklepów izraelickich w niedzielę, bo kontrola, czy który sklep w sobotę był zamknięty, zgoła nie da się przeprowadzić. Ustawa musi być jasna; wszelkie skomplikowanie otwiera tylko drogę do nadużyć.

Zważyć także należy, że otwieranie części sklepów w niedzielę byłoby wielkiem tychże sklepów uprzywilejowaniem. W niedzielę ludzie mają czas — i otwarte sklepy ściągałyby do siebie klientelę z pośród spacerującej uboższej publiczności. Właśnie sklepy izraelickie, posiadające klientelę niższych sfer, bywają w sobotę zamykane; sklepy izraelickie, liczące na zamożniejszych odbiorców, obecnie funkcyonują w soboty normalnie tak jak wszystkie inne handle chrześciańskie.



Pięciu idealnych młodzieńców z Ludlowi (Patrz artykuł).

Petersburska zabawa.

Jak w Petersburgu obchodzono Nowy Rok: czyli nieco wypito i nieco się pobito.

Według prawosławnego kalendarza Nowy Rok, jak wiadomo, przypada na 14 stycznia. W nadeszłej do nas petersburskiej polakożerczej gazecie „Nowoje Wremia“ znajdujemy opis, jak w stolicy państwa carów obchodzono Nowy Rok.

Statystyk gazety „Now. Wremia“ obliczył, obszedłszy pierwszorzędne restauracye petersburskie (Cubat, Donon, Palas—teatr, Miedwied', Contant, Palkin, Casino i t. d), że w nocy z d. 31-go grudnia (st. st) na 1 szy stycznia 1912 r. wypito w Petersburgu **7435 butelek** wina szampańskiego, czyli mniej więcej za 75.000 rb.

Nie jest to liczba przerażająca. Rzeczą jest godniejszą uwagi, że, jak notuje wspomniana gazeta, nie było chyba restauracyi, gdzieby się akuratnie nie — ululano. A wiadomo, że gdy zakurzy się czupryna, o ekscesy nie trudno.

Tedy np. w wykwintnej restauracyi przy Palas teatrze kawaler jakiś dźgnął towarzyszkę swoją, damę, tak silnie widelcem, że zemdlała i krwią ociekła. A wołał przytem: „Ja cię nauczę strzelać oczami!“ Damę zabrało Pogotowie, a kawalera policya. Gdy jednak zaręczył, że takie „sprzeczki“

CZARODZIEJ

Wielki romans [illegible]

przez MICHAŁA ZEVACO.

(Ciąg dalszy).

211

Król przeciągnął ręką po czole i rzekł: „Mów, ojcze, dalej..“ Ale kiedy chciał znowu wydać rozkaz aresztowania, rozległ się ten sam wybuch śmiechu, głośnego, szyderczego. Henryk zadrżał. Teraz widział sam, wyraźnie, że nikt się nie śmiał. Śmiech ten brzmiał wewnątrz niego.

Naraz wśród tego śmiechu rozległo się wołanie.

Poznał je natychmiast.

To był ten sam głos, który słyszał już dwa czy trzy razy, a który wołał:

— Kainie!

Teraz głos ten brzmiał nieopisanym wyrazem pogardy:

— Nie ośmielisz się aresztować Nostradamusa!..

— Kto powiedział, że się nie ośmielę — krzyczał król, a na usta wystąpiła mu piana.

Obecni spoglądali na siebie pełni niepokoju; nikt z nich nie powiedział tego.

— To jest — szeptał Saint-André do ucha Roncherollesa — to jest dalszy ciąg wypadków z ementarza! Roncherolles'ie, mój stary druhu, koło nas krążą widma.

— Dokoła nas okropność! Miejmy się na baczności, Saint-André!

— Strzeżmy się!

* * *

Gdy już wszyscy wypowiedzieli swoje zdanie, król, pochylony nieco naprzód, z oczami nieruchomemi, z twarzą niespokojną, zdawał się walczyć jeszcze z jakimś doradcą niewidzialnym. Niechybnie był ktoś koło niego, ktoś, kogo nie mógł dojrzeć, ale kogo słyszał. Król odpychał, groził ruchem, groził głosem. Piana występowała mu na usta. Było to straszne. Ribagnac się modlił. Inni szczękali zębami. Tylko Roncherolles i Saint-André patrzyli na to z dziką ciekawością ludzi, których takie widowisko zdziwić już nie może. Wreszcie Henryk wydał jęk gniewu, uderzył pięścią w stół i krzyknął:

— A więc, tak! Na potęgi niebieskie, zobaczymy! Panowie, chcę, aby człowiek ten został aresztowany. Chcę, aby mu wytoczono proces!.. Aby go spalono na placu Grève!

— Chwała Bogu! — zawołał Ribagnac z zapałem.

* * *

Król usunął się natychmiast do swych pokojów. Mnich, pewny zwycięstwa nad czarnoksięstwem, wyszedł również; musiano go odnieść w lektyce. Pozostawszy sami mężowie wojny ułożyli plan. Postanowili wezwać do pomocy Lagarde'a, jako człowieka śmiałego czynu. Zdecydowali, że stu żołnierzy ze straży królewskiej wystarczy do aresztowania Nostradamusa i gościa jego Królewicza. Wreszcie ułożyli, że rozpoczną działanie jutro około północy.

Gdy już zgodzono się na wszystko Montgomery wyszedł i myślał:

— Królowa uratowana. Choćbym miał zginąć, człowiek, który posiada sekret straszliwy, umrze z mojej ręki.

Roland de Saint-André cieszył się:

— No teraz, to już Flora będzie moją.

Marszałek i wielki prefekt pozostali sami. Spojrzeli na siebie:

— Czy myślisz — spytał Saint-André — że zdołamy go aresztować?

— Nie wiem! — odrzekł głucho Roncherolles. — W każdym razie: strzeżmy się!

— O tak, tak! — szczękał zębami marszałek — strzeżmy się!

III.

Raport.

Kiedy już wszyscy opuścili salę narad, ciężka materya złota, zakrywająca framugę okna, podniosła się i z za niej wyszedł baron de Lagarde. Świstał przez zęby jakąś piosenkę. Skierował się ku apartamentom królowej i był natychmiast przez nią przyjęty.

Mały Henryk bawił się, jak zwykle, przy matce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miewa dość często z panią swego serca i że — pogodzą się... wrócono mu swobodę.

W innej restauracyi jakiś wcale poważny, siwiejący pan, podchmieliwszy sobie, uważał się wykąpać w basenie z rybami na środku sali. Z wielkim trudem udaremniono zamiar. Ale wesoły jegomość obraził się i wyszedł wołając:

— Nie pozwalacie!... No to wykąpię się gdzieindziej... Tfu! takie spotkanie Nowego Roku!... U nas zawsze tak: tego niewolno, tamtego nie wolno!

Ale widownią najokazalszego powitania Nowego Roku była restauracya Wschodnia na Newskim prospekcie. Powaśniły się z sobą dwa stoliki, a rychło wywiązała się jeneralna batalia, w której wzięła udział cała prawie publiczność. Bombardowano siebie butelkami; jedna z nich trafiła w żyrandol i potłukła go z kretesem; zwierciadła potłuczono. Bójka trwała 2 godziny! Trzech uczestników odwieziono do szpitala, a lekko pokaleczonych i poranionych okazało się wielu. Policyę zdecydowano się wezwać dopiero po wyczerpaniu przez zarząd restauracyi i służbę wszystkich sposobów i środków rozbrojenia powaśnionych.

Słowem — wesoło i serdecznie, iście po rosyjsku „spotkano" Rok Nowy w Petersburgu.

Zatarg francusko-włoski.

O rewizyę okrętów francuskich.

Z Paryża donoszą:

Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. Laroche interpelował w sprawie zajęcia z okrętem „Carthage" i oświadczył, że podobne wypadki są niedopuszczalne. Wzrok wszystkich zwraca się ku trybunałowi rozjemczemu w Haadze (sprzeciwy). Ponieważ jednak przed upływem miesiąca wyrok nie mógłby być wydany, Turcy nie śmią być dalej więzieni, a także okręty francuskie nie mogą być nadal wleczone do Cagliari. Należy zapobiedz powtórzeniu się podobnych zajęć i żądać pełnego zadośćuczynienia.

Dep. admirał Bienaime oświadcza, że marynarka włoska **dokonała zamachu na godność flagi francuskiej**. Kraj domaga się zadośćuczynienia i jest gotów w razie konieczności posunąć się do ostateczności. (Oklaski z wielu stron).

Prezydent gabinetu i minister spraw zagranicznych **Poincare** oświadczył, że rząd wobec wzburzenia panującego w parlamencie i kraju, pocznuwa się do obowiązku nie zwlekać z wyjaśnieniami. Co do zajęcia z „Carthage" oświadcza, że przedstawiciel francuski w Rzymie otrzymał polecenie zażądania **zniesienia konfiskaty** i uczynienia wszelkich zastrzeżeń **co do poniesionych strat**. — Ojciec aeronauty Duvala, którego aeroplan na okręcie skonfiskowano oświadczył, że syn jego nie zamierza wejść w służbę zagraniczną i to oświadczenie skłoniło Włochy do zniesienia konfiskaty „Carthage". — Premier oświadcza, że statek powietrzny, który stanowi przedmiot warunkowy kontrabandy wojennej, nie mógł być skonfiskowany w drodze z portu neutralnego do drugiego portu neutralnego. Nadto „Carthage" jako parowiec pocztowy mógł być tylko zrewidowany z uwzględnieniem wszelkich okoliczności i szybko. Premier sądzi więc, że **władze włoskie popełniły błąd** ze szkodą praw i interesów francuskich.

Następnie prezydent Poinkaré odczytuje pismo ambasady tureckiej w sprawie przejazdu misyi Czerwonego Półksiężyca na „Manoubie" i oświadcza, że rząd zawiadomił o tem prezydentury w w Tunisie, i polecił, by skonstatowała starannie identyczność członków tej misyi. Mowca telegrafował do Rzymu i do Cagliari polecenie, **by pasażerów tureckich nie wydawano**. Ale telegramu szyfrowanego, wysłanego do Cagliari, nie zdołano odcyfrować i zwrócono dla powtórzenia go. Równocześnie rząd włoski zapewnił przedstawiciela Francyi w Rzymie, że pasażerowie zatrzymani są tureckimi oficerami, których ma się prawo pojmać jak jeńców wojennych. Przedstawiciel Francyi sądził wobec tego, że musi francuskiemu konsulowi dać do zrozumienia, iż należy przychylić się do tego stanowiska włoskiego, aby uniknąć poważniejszych trudności. Instrukcye te wydane zostały tylko na podstawie informacyi udzielonych przez rząd włoski; ambasada francuska obstaje wszakże przy tem, że podróżni owi należą do Tow. Czerwonego Półksiężyca.

Francya zarówno na podstawie prawa międzynarodowego jak obywatelskiego **nie może wydać tych pasażerów** (oklaski), a całą prawdę będzie można stwierdzić dopiero wtedy, gdy uwięzieni podróżni zostaną **wydani Francyi**. Prezydent gabinetu natychmiast też podjął kroki w tym kierunku. Ufa on, że rząd włoski uzna konieczność sprawiedliwego załagodzenia sprawy.

Mowca nie wątpi więc, że po wydaniu jeńców sprawa załatwi się przyjazną wymianą zdań. Całe to zajście nie zdoła zamącić przyjaznych stosunków między Francyą a Włochami, opierających się na wspólności wspomnień, pokrewieństwie ras i solidarności wielu interesów.

Paryż. Rząd francuski domaga się przedewszystkiem od Włoch **zwolnienia 29 pojmanych Turków**, twierdząc, że są to tylko lekarze i dozorcy chorych, którzy udają się na plac wojny. Jeżeli Włochy twierdzą, że są to oficerowie tureccy, to kwestya ta może być rozstrzygnięta tylko przez Francyę; przedtem więc należy tych pasażerów wydać w ręce Francyi. Co się tyczy odszkodowania, to Francya gotowa poddać się **sądowi rozjemczemu w Hadze.**

Zmiana sytuacyi w Chinach.

Londyn. Według doniesienia „Times'a" z Pekinu sytuacya **znacznie się zmieniła**. Szujaczen **cofa zobowiązania**, na jakie się zgodził. Jak się zdaje, jest on przekonany, że **Juanszikaj dąży do dyktatury**. Trudności dla Juanszikaja mnożą się przez nagłą zmianę frontu wielu Mandżurów. Madżo Tilang, b. minister wojny, który jako główny przeciwnik Juanszikaja w r. 1908 spowodował jego upadek, powrócił do Tientsinu.

Pekin. Juanszikaj wobec oporu rewolucyonistów przeciw rządowi prowizorycznemu w Pekinie, jest zdania, że najlepszą drogą byłoby przy niezniknionej abdykacyi cesarza ustanowić na razie **w Tientsinie północną siedzibę rządu.**

Bankructwo rządu.

Londyn. Korespondent „Daily Mail" donosi z Pekinu, jakoby zawiadomiono go urzędownie o tem, że rząd chiński w dniu chińskiego nowego roku, t. j. 18 lutego, ogłosi bankructwo państwowe. Ten sam korespondent donosi, że wśród Europejczyków panuje wielka panika; wielu z nich chroni się do ambasad. Głównym powodem tej paniki jest fakt, że kilkudziesięciu oficerów I. dywizyi nie chce uznać aktu abdykacyjnego i grozi napadem na stolicę.

Armaty dla Chin z Austryi.

Wiedeń. „N. fr. Presse" donosi, że fabryka Skody przed kilku tygodniami dostarczyła Chinom armat za kwotę 1 mil. koron. Kwotę tę już otrzymała.

W związku z tem donoszą, że Chiny traktują o pożyczkę w Austryi, która wynosić będzie około 7 milionów koron, na 6 prc. oprocentowanie, poręczona przez cła z jednej prowincyi. Pożyczką zajmuje się Zakład kredytowy i Dolnoaustryackie Towarzystwo Eskontowe wspólnie z fabryką Skody. Część pożyczki ma być **znowu użyta na armaty**, które się zakupi w Austryi.

Rusyfikacya kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Skutki zagarnięcia przez rząd carski polskiej kolei warszawsko-wiedeńskiej są dorażne. Jak donoszą dzisiaj z Warszawy, obecny zarząd tej drogi żelaznej, wydał cały szereg zarządzeń rusyfikacyjnych. Więc przedewszystkiem dotychczasowe bilety kolejowe z tekstem polsko rosyjskim będą wydawane tylko do czasu wyczerpania istniejących zapasów, poczem będą sprzedawane bilety wyłącznie z tekstem rosyjskim. Wyjątkowo tylko — na podstawie specyalnej konwencyi — będą wydawane bilety opatrzone także tekstem polskim do miejscowości galicyjskich: Kraków, Lwów, Zakopane, Trzebinia, Krynica, Rabka i Żegiestów. Wszystkie ogłoszenia urzędowe na całej linii kolejowej będą redagowane wyłącznie w języku rosyjskim, tylko niektóre ogłoszenia ze względu na bezpieczeństwo publiczne, będą także w polskim języku figurowały.

Wreszcie wszystkie dostawy drukarskie dla kolei odebrano polskim drukarniom w Warszawie i oddano rosyjskiej drukarni Sirkina w Wilnie.

Reakcya rosyjska a stosunki polskie.

Pod tym tytułem wygłosił odczyt w poniedziałek wieczorem w sali Tow. technicznego b. poseł do II. Dumy, adwokat z Moskwy p. Aleksander Lednicki, znany mowca i działacz społeczny. Wyborowa publiczność, która długo przed naznaczoną godziną zapełniła salę aż do ostatniego miejsca, z zainteresowaniem słuchała świetnych wywodów prelegenta, których cechą jest niezwykła siła argumentacyi, przedziwna gestykulacya i mistrzowskie modulowanie głosu, zalety, stawiające go w pierwszym rzędzie forensyjakich mówców współczesnej Rosyi.

Temat prelekcyi właściwie dostatecznie wszystkim jest znany, jednak oryginalne ugrupowanie faktów, tudzież jaskrawe oświetlenie sprężyn, działających w obecnej reakcyjnej Rosyi, sprawiły, że słuchało się odczytu, jako rzeczy zupełnie nowej. P. Lednicki dał krótki, lecz wyczerpujący przegląd historyczny przebiegu rewolucyi oraz następującej jej na pięty reakcyi, z jej perfidnym hasłem: „najpierw spokój, potem reformy". Zdusiwszy rewolucyę w morzu krwi, zabrał się carat do osławionych „reform", których koroną było zniszczenie samodzielności Finlandyi, oktrojowanie nowej ordynacyi wyborczej do Dumy, redukującej ilość posłów polskich do liczby 11 itd, a wreszcie, w specyalnem odniesieniu do Polaków, zniszczenie Macierzy polskiej, oderwanie Chełmszczyzny i rabunek kolei warszawsko wiedeńskiej. Obecnie reakcya wyczerpała już swój program prac, tak, że w ostatnich czasach można zauważyć pewnego rodzaju przesilenie w jej szeregach. Po dosadnem scharakteryzowaniu wszystkich owych stronnictw dumskich, stojących za plecami reakcyi, oraz ich przywódców, osławionych Puriszkiewiczów, Dobrowinych, Eulogiuszów, doszedł prelegent do konkluzyi, że reakcya udusiła się własnym stryczkiem, Azefiadą, czego dowodem najlepszym jest zamach na Stołypina.

Polacy w obecnem, zdawałoby się beznadziejnem, położeniu, powinni bez względu na ciosy skupiać swe siły i skupiać energię, aby w danej chwili wystąpić w sposób godny wielkiego narodu. Gorącym oklaskiem podziękowała publiczność prelegentowi za jego interesujące wywody.

Pięciu idealnych młodzieńców z Ludlow!

Nigdy nie klęli, nie palili, nie pili i nie... całowali.

(Patrz ilustracyę).

Dostatecznie są znane ekstrawagancye milionerów amerykańskich, lecz poniżej opisana przekracza rzeczywiście miarę codzienną. Mister Charles D. Reed, milioner w Springfield w stanie Massachusetts, ustanowił dla swojego miasteczka rodzinnego Ludlow nagrody za cnotliwe prowadzenie się chłopców a nie dziewcząt. Po wszelkiej formie powołał w r. 1907 do życia fundacyę, mocą której corocznie otrzyma nagrodę w postaci kosztownego złotego zegarka z takimże łańcuszkiem ten młodzieniec z Ludlow, który nigdy albo nie klął, albo nie palił, albo nie pił, albo nie robił długów, lub wreszcie nie miał innych niedobrych nawyczek.

Okazało się, iż miasteczko Ludlow roi się po prostu od cnotliwych młodzianków, gdyż począwszy od r. 1908 corocznie znachodził się kandydat, posiadający warunki, określone aktem fundacyjnym, któremu kuratorya musiała przyznać złoty zegarek. Po kolei otrzymali nagrody abstynenci od tytoniu, alkoholu, robienia długów i od przeklinania.

W ubiegłe atoli święta Bożego Narodzenia — w terminie rozdzielania nagród — zgłosił się po zegarek kandydat, który osiągnął bezsprzecznie rekord Oto 21 letni Howard Benett domagał się u stanowionej nagrody, gdyż do tej pory... nie pocałował żadnej panienki, oprócz swoich sióstr. Sam fundator, do którego kuratory fundacyi w tej wątpliwej kwestyi prawnej się odnieśli, rozstrzygnął, iż Benettowi należy się tegoroczna nagroda, mimo, iż w akcie fundacyjnym niecałowanie nie było wymienione jako zaleta, uzasadniająca prawo domagania się zegarka...

Nasza dzisiejsza rycina przynosi portrety pięciu idealnych młodzieńców z Ludlow. Gardzący pocałunkami Benett z wstrętem odwraca się od panienek, gotowych do rozkosznego pocałunku...

Z kraju.

Niepołomice. Burmistrzem miasta Niepołomic Rada miejska wybrała wczoraj po raz czwarty zasłużonego tut. obywatela i przemysłowca pana Władysława Wimmera, dając tem dowód że umie należycie ocenić jego zasługi, poniesione około rozwoju miasta i okolicy.

Wadowice. Poeta „El", znany „piosenkarz i redaktor „Wsi ilustrowanej" Kazimierz Laskowski z Warszawy zawitał na kilka dni do Wadowic, by odwiedzić swoją rodzinę w przejeździe do Zakopanego.

Wadowice. (*Dochód z wenty Tow. św. Wincentego a Paulo*). Kwota przychodów, czysty dochód z wenty po odebraniu jeszcze darów obecnie doszła do cyfry: brutto 1881 K. 41 h., netto 1463 K. 74 h

Wadowice. (*Z kroniki karnawałowej. — Wieczorek styczniowy*). Na dochód „Domu polskiego w Białej" urządzają koleja ze zabawę tańcującą w sali „Czytelni mieszczańskiej" dnia 1 lutego b. r.

Bal miasta Wadowic, zwany także mieszczańskim odbędzie się dnia 10 lutego b. r.

Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego urządza Pol. Tow. gimn. „Sokół" „Wieczór styczniowy" dnia 27 b. m. Atrakcyą będzie współudział utalentowanej skrzypaczki panny Capównej i krakowskiego Chóru akademickiego. Po wieczorku odbędzie się uroczysta „Wieczornica" z pańmi.

Morderstwo w Zakładzie kulparkowskim. Onegdaj w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie waryat zamordował również obłąkanego, Eugeniusza Świdnicki Jakóba Dyma vel Gleichera. Na plecach Gleichera znaleziono olbrzymią ranę, zadaną jakiemś ostrem narzędziem. Świdnicki nie dawał żadnych wyjaśnień.

Strejk uczniów. Ze Stryja donoszą: W sobotę wybuchł w filii tutejszego gimnazyum strejk uczniów VII. klasy przeciwko prof. Biennenstockowi, znanemu ze swych zasad syonistycznych. Uczniowie udali się do dyrektora p. Nagóreckiego i przedłożyli mu memoryał, opatrzony podpisami uczniów Polaków i Rusinów. — Uczniowie żalą się na postępowanie Biennenstocka i oświadczają, że nie wrócą do klasy, dopóki Biennenstock nie ustąpi lub nie zmieni swego postępowania.

Arsenał ukraiński. Ze Starego Sambora donoszą, że we wsi Strzelbice skonfiskowała żandarmerya znaczniejszą ilość broni, a mianowicie 8 strzelb, 8 rewolwerów i 10 pistoletów. Broń ta była przygotowana **dla członków „Siczy"**, którą zorganizował tam ks. Jaworski, zapalony agitator ukraiński. — Broń zdeponowano w sądzie karnym jako „corpus delicti" dla wdrożonego śledztwa.

Zaczadzenie pięciu ułanów.

Z **Niepołomic** piszą nam:

W dniu 21 b. m. zaalarmowane zostało nasze miasteczko grozą przejmującym wypadkiem zaczadzenia się pięciu żołnierzy, stacyonowanego tutaj **2 pułku ułanów**. — Sprawa miała się następująco:

W nocy z dnia 20 na 21 b. m. uległo pięciu żołnierzy 2 pułku ułanów, skutkiem zepsucia się rory od żelaznego pieca silnemu zaczadzeniu, z których jeden, Szczepan Zięć, zmarł jeszcze tej samej nocy, resztę zaś udało się dzięki niestrudzonym wysiłkom lekarzy tutejszych drów Rużicki oraz Majewskiego i rotmistrzów pp. Jędrzejowicra i Dobrzańskiego i przybyłej pomocy lekarskiej z Krakowa przywrócić do przytomności, poczem wieczornym pociągiem odwiezieni zostali do szpitala garnizonowego w Krakowie, gdzie o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane komplikacye, niebawem powrócą do zdrowia.

Szczere uznanie i wdzięczność należy się wyżej wymienionym lekarzom oraz pp. rotmistrzom, który od wczesnego świtu do późnego wieczora bez przerwy ratowali zaczadzonych żołnierzy; tylko ich zabiegom przypisać należy, że ci żołnierze nie zginęli tak jak ich towarzysz

Ze świata.

Echa stracenia Ferrera: niewinnie skazany. — Egzekutor testamentu Ferrera, belgijski deputowany, Lorent, ogłasza wyciąg z wyroku najwyższego trybunału hiszpańskiego, w którym jest powiedziane, że Ferrer nigdy nie brał udziału w zaburzeniach barcelońskich i że nie skonstatowano w żadnym z 2000 procesów, wytoczonych z powodu tych zaburzeń, takiego faktu, któryby wskazywał na udział Ferrera. **Trybunał przyznaje więc, że Ferrer został niewinnie skazany.**

Samobójstwo słynnej aktorki rosyjskiej. Z Moskwy donoszą: Sławna aktorka rosyjska Szrjenikowa popełniła wczoraj samobójstwo. Przyczyną, nieuleczalna choroba.

W sprawie Chełmszczyzny. Najpoważniejszy miesięcznik rosyjski „Wiestnik Jewropy" rozważa w styczniowym zeszycie sprawę wyodrębnienia Chełmszczyzny i dochodzi do wniosku, że wyodrębnienie takie — żadnej racyi niema za sobą. — „Wiestnik Jewropy" protestuje kategorycznie przeciw głoszeniu, że wyodrębnienia Chełmszczyzny pragnie — naród rosyjski. Obecną, trzecią Dumę nie należy poczytywać za reprezentacyę narodu rosyjskiego. Naród rosyjski nie bierze na siebie odpowiedzialności za oderwanie Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego.

„Wiestnik Jewropy", wierny — od lat tylu — idei zbliżenia się do siebie obu narodów, rosyjskiego i polskiego, dlatego tak pisze, aby na *naród* rosyjski nie ściągnąć rozżalenia i rozgoryczenia Polaków, z powodu sprawy, w której *naród* rosyjski — udziału nie bierze.

Echa tragedyi w gimnazyum. Ze Suczawy donoszą: Matka Gryczuka popełniła zamach samobójczy na grobie syna. Z żalu za synem, który lekcyami siebie i ją otrzymywał, udała się na grób jego, **oblała się naftą** i podpaliła. Płonącą i rozpaczliwie krzyczącą ocalił strażnik cmentarny, Manoli, który, rzuciwszy denatkę na ziemię, zakopał ją w śniegu, leżącym na cmentarzu na metr wysoko. Mimo to doznała samobójczyni ciężkiego poparzenia.

Nieukończone jeszcze śledztwo, wykazujące podobno, że Gryczuk musiał mieć wspólników.

Tymi dniami otrzymał inny znów profesor L. list z pogróżkami, wskutek czego dyrekcya wdrożyła poszukiwania za autorem listu. Zaaresztowano drugiego ucznia, który zrobił następującą uwagę:

„Gdyby profesor L. był we wtorek w klasie, byłaby go z pewnością trafiła kula Gryczuka".

Przeciw prof. Mokrańskiemu, który swojem brutalnem i niesprawiedliwem postępowaniem doprowadził Gryczuka do tak szalonego czynu — wdrożono dochodzenie dyscyplinarne. Dochodzenie wykazało, że Mokrański był przez wszystkich uczniów tak samo znienawidzony i jest podejrzenie, że Gryczuk wyciągnięty został losem, aby się pomścił za wszystkich.

Skazani na śmierć. Przed sądem przysięgłych w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko robotnikowi Jakóbowi Kamińskiemu i żonie robotnika Katarzynie Jackowiakowej, obojgu z Grochowiska. Oskarżonych wiązał stosunek miłosny, któremu przeszkadzał robotnik Jackowiak, więc go usunęli. Zamordowano go w lesie rogowskim dnia 15 go października r. z. Oskarżeni przyznali się do winy. Skazano ich na śmierć.

Tragedya — z powodu nędzy. Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj w południe żonę robotnika fabryki wagonów, Zygmunta Katona i obie jego córki, 6- i 7 letnią, znaleziono w mieszkaniu powieszone. List pozostawiony wyjaśniał, że nieboszczka wybrała śmierć dla siebie i córek, aby umożliwić byt mężowi, który ma tylko małą płacę dzienną.

Katastrofa kolejowa w Ameryce. Pociąg pospieszny „Illinois Central Railway" najechał wczoraj w pełnym biegu na pociąg osobowy, który właśnie zatrzymał się dla nabrania wody. Zginęli były prezydent „Illinois Central Railway" Haraban, drugi wiceprezydent Melcher, główny prokurator Tierce i syn b. sekretarza wojny Wright, 20 osób rannych.

Wzrost wielkich miast w Rosyi i Królestwie. Podług dzienników rosyjskich liczba mieszkańców w wielu miastach w Rosyi, a także w Królestwie w ostatnich 50 latach znacznie wzrosła. Petersburg w roku 1911 liczył milion 907 tysięcy (1861: 505 000), Moskwa 1,520.0 0 (359 000), Warszawa 848 000 (180.000), Odesa 510 000 (125 000), Łódź 384 000 (35 000), Ryga 350 000 (85 000), Baku 202 000 (20 tysięcy), Tyflis 200 000 (70 000). Wilno 198.000 (80 tysięcy), Taszkent 188 000 (80.000) Rostow nad Donem 160 000 (38.000), Jekaterynosław 160 000 (25 000), Astrachan 148 000 (47 000). Kazań 145 000 (70.000) Helsingfors 140.000 (35 tysięcy). Tula 132.000 (60 000) Kiszyniew 130 000 (84 000), Mińsk 110.000 (30 000) i t. d. Podług powyższej statystyki największy przyrost wykazuje miasto Łódź; liczba mieszkańców pomnożyła się bowiem 10 razy.

Kosztowny list. Pewna firma londyńska, trudniąca się sprzedażą osobliwych marek, wystawiła w oknie swego sklepu kopertę, budzącą zainteresowanie ogólne. List był wyprawiony niedawno z Rosyi do Austryi za — opłatą. 2810 rb. Koperta ma 65 centymetrów długości i 30 ctm. szerokości. Zawierała papiery wartościowe, przesyłane przez jakiegoś kapitalistę do jednego z banków austryackich. Cała odwrotna strona koperty była szczelnie pokryta 281 dziesięciorublowemi markami pocztowemi. Za pieniądze, wydane na przesyłkę, można było wyprawić zaufanego człowieka nietylko z Rosyi do Austryi, ale w podróż naokoło świata. Lecz może o zaufanego człowieka było trudniej, niż o 2810 rb.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru.

„Opiekuj się Amelią", krotochwila w 3 aktach Jerzego Feydeau.

Karnawał ma swoje prawa — a teatr nasz, jedyny w mieście, musi się do nastroju karnawałowego stosować, choćby to miało gorszyć tych, co zazwyczaj do teatru nie chodzą, (ci, co stale uczęszczają do teatru nie gorszą się). Farsa p. Feydeau, która obiegła „tryumfalnie" sceny wszystkich większych miast, jest odpowiednio rozebraną, rozłóżkowaną, nie mądrą — i zabawną. Jak na paryski produkt jest jednak miejscami zbyt trywialną. Grać powinno się ją w szalonem tempie, z możliwie wielką elegancyą, z możliwie wielkim humorem i z gracyą, która ślizga się tylko po cynizmie, a nie podkreśla go Tego „stylu" francuskiego oczywiście musiało trochę nie dostawać sobotniemu przedstawieniu, jednak werwa pani Zarzyckiej i p. Leszczyńskiego w głównych rolach odniosła pełny sukces. Doskonale też wywiązali się ze swych zadań pp. Węgrzyn M., Junosza, Kosiński, Siemaszko, Szymborski, Stępowski, Noskowski, Jarniński, panie Górska i i.

Z teatru miejskiego. W sobotę dnia 27 bm. wystawia teatr krakowski głośną krotochwilę Friedmanna Friedericha pt. „Mejerowie", która obiegła wszystkie sceny niemieckie, zdobyła sukces w Wiedniu, a wszędzie przyjętą była przez krytykę jako utwór pełen humoru i wesołej satyry, przypominający lepsze tradycye niemieckiej lekkiej komedyi. „Mejerowie" przeszli następnie na scenę warszawską i grani są obecnie współcześnie w dwóch teatrach. Treść krotochwili wyzyskuje zręcznie arcyzabawne sytuacye, jakie się łączą z tak częstem nazwiskiem „Mejer", operuje przytem satyrą i umie posługiwać się pomysłowemi kombinacyami w akcyi i dyalogu.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek »Opiekujcie się Amelią«.
Środa »Legion«.
Czwartek »Opiekujcie się Amelią«.
Piątek »Wielki Fryderyk«.
Sobota »Majerowie«.
Niedziela pop. »B tleem polskie«.
Niedziela wiecz. »Majerowie«.
Poniedziałek »Tamten«.

Co słychać w mieście?

Budynki przy kościele św Idziego. Wczoraj przed południem odbyło się urzędowe odebranie przez gminę m. Krakowa odnowionych przy kościele św. Idziego budynków. Istnieje zamiar umieszczczenia w tych budynkach biur Rady szkolnej okręgowej, mieszczących się obecnie przy ul. Szpitalnej.

Z karnawału.

Bal lekarski. Z komitetu donoszą nam: Godność gospodyń na bal lekarski przyjęły: drowa Ackermanowa, prof. Braunowa, prof. Browiczowa, drowa Cerchowa, prof. Ciechanowska, prof. Cybulska, prof. Domańska, prof. Drobowa, prof. Glińska, prof. Hayerowa, prof. Jaworska Walerowa, prof. Konstanecka, prof. Krokiewiczowa, prof. Krzyształowiczowa, drowa Kwaśnicka, prof. Lewkowiczowa, prof. Łazarska, prof. Łepkowska, drowa Marcisiewiczowa, prof. Marchlewska, prof. Maziarska, prof. Mazurkiewiczowa, prof. Męsowiczowa, drowa Mordzieńska, prof. Nowakowa, prof. Nowotnowa, drowa Oświęcimska, prof. Pareńska, prof. Pieniążkowa, prof. Piltzowa, drowa Poźniakowa, prof. Reissowa, drowa Schneidrowa Ludwikowa, drowa Schoengutowa, prof. Siedlecka, drowa Sorzycka, prof. Talko-Hryncewiczowa, prof. Wachholzowa, prof. Wrzoskowa.

Akademickie Koło artystyczne miłośników dramatu klasycznego w Krakowie urządza w bieżącym karnawale, jak corocznie, cieszący się od szeregu lat powszechną sympatyą publiczności krakowskiej i prowincyonalnej **Piknik klasyków**. Tegoroczna zabawa, nad którą protektorat objęli łaskawie JWni Państwo rektorstwo Kazimierzowie Morawscy, odbędzie się w salach Starego Teatru w ostatnią sobotę karnawału tj. 17 lutego b. r. Komitet urzęduje codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w lokalu Koła (Coll. Novum I p. sala nr. 31) w godzinach 11—12 rano i 6—7 wiecz.

Wielka zabawa kostyumowa w Sokole krakowskim zapowiada się imponująco. Komitet poczynił już szczegółowe zarządzenia co do dekoracyi. Wspaniale przybrana zielenią i kwiatami sala oświetloną zostanie różnobarwnem światłem elektrycznem z reflektorów. Prawdziwą niespodzianką balową będzie malownicza grupa z kilkudziesięciu osób.

Celem tej zabawy jest przysporzenie funduszów na budowę 3 ej sali gimnastycznej. Nie powinno też nikogo zabraknąć, kto się chce dobrze bawić i przysporzyć funduszu na powyższy cel. Gości chcących wziąć udział w zabawie należy zgłosić najdalej do 27 bm. na listę w kancelaryi „Sokoła". Wszelkich wyjaśnień w sprawie zabawy udziela codziennie w g. wieczornych druh Holoubek w kancelaryi „Sokoła".

Bal Towarzystwa służby miejskiej pod protektoratem JWP Prezydenta m. dra Juliusza Leo, JWP. wiceprezydenta dra Henryka Szarskiego, JWP. wiceprezydenta Józefa Sarego, JWP. Juliuszowej Leowej, JWP. Henrykowej Szarskiej, JWP. Józefowej Sarowej odbędzie się w niedzielę dnia 4 lutego 1912 r. w wielkiej sali Sokoła Czysty dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy dla wdów i sierót pozostałych bez zaopatrzenia po członkach Towarzystwa. Ze względu na humanitarny cel komitet, ufa że ogół obywatelstwa krakowskiego poprze Towarzystwo w jego celach.

Kameryalny wieczorek muzyczny uczniów Instytutu muz. ze współudziałem pp W. Syrka, M. Szalewskiego i R. Brodila odbędzie się 24 bm. o g 6.

Na Pawlikowice. Właściciel przedsiębiorstwa kinematograficznego w cyrku „Edison" przy ulicy Starowiślnej przeznaczył cały dochód z przedstawienia, mającego się odbyć we czwartek dnia 25-go b. m, na rzecz zakładu dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach. Program przedstawienia, ułożony przy współudziale komitetu opieki nad tym zakładem, jest bardzo interesujący i zastosowany dla młodzieży. Należy się spodziewać, iż publiczność licznym udziałem poprze humanitarny cel przedstawienia, a tem samem okaże przedsiębiorcy uznanie za jego dobre chęci przysporzenia funduszu na szlachetny cel. — Początek przedstawienia o g. 7 wiej. Bilety nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Rynku Linia A B, a w dzień przedstawienia, począwszy od godz. 4-tej w kasie cyrku „Edison".

Ze Stow. nauczycielek. W niedzielę 28 b. m. o godz. 6 odbędzie się w sali Stow. (ul. Karmelicka 36) wieczór muzyczny nauczycielski. Bilety wstępu po 1 K. dla dorosłych, po 50 h. dla młodzieży.

O przyłączenie Podgórza do Krakowa. Sprawozdanie konferencyi w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa będzie przedstawione na najbliższem posiedzeniu Rady podgórskiej.

Odwilż wczorajsza nie długo trwała, gdyż koło wieczoru temperatura ponownie opadła. Przez całą noc panował mróz 5 stopniowy. Dzisiaj, wtorek rano zaległa ulice miasta gęsta mgła, która dopiero w późniejszych godzinach przedpołudniowych ustąpiła. Niebo zasłonięte jest chmurami tak, jakgdyby lada chwilę miał śnieg padać. W południe notował termometr 2·5° C.

Pogoda w Zakopanem (Komunikat kraj. Związku turyst.). W poniedziałek najniższa temperatura wynosiła — 17° C, a najwyższa — 1° C Ciśnienie powietrza wynosiło wczoraj 6·89 mm. Wiatr południowy. Prognoza zapowiada pogodę

Wybory do Rady m. w Podgórzu. Ze względu na wybory do Rady, jakie się odbędą w lutym br., Rada m. Podgórza wybrała komisyę reklamacyjną, w skład której weszli radni: dr Aronsohn, Brenner. Górski i Grządziel.

Sfingowane włamanie. Dnia 16 września z. r. doniósł policyi niejaki Manes Elters, zegarmistrz przy ul. Dietlowskiej, że ubiegłej nocy nieznany sprawca włamał się do jego sklepu i skradł mu zegarki i biżuterye wartości 2000 K. Wdrożone dochodzenia wykazały jednak, że doniesienie było fałszywe a Elters chciał w ten sposób wyłudzić premię asekuracyjną od Tow. ubezp. „The Muthual" w Wiedniu, w którem był na 2000 K. ubezpieczony od włamania. W toku dochodzeń obwiniony przyznał się, że sam w powyższym celu sfingował włamanie, wobec czego stanął dzisiaj przed trybunałem orzekającym pod zarzutem zbrodni usiłowanego oszustwa z §§ 197 i 200 u. k. Trybunałowi przewodniczył r. s. Olszewski, oskarżenie wnosił prok. dr Sozański a bronił adw. dr Łach.

Wyrok zapadnie po południu

Nagrobek Edwarda Dembowskiego w Podgórzu. Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Podgórza burmistrz Maryewski (odpowiadając na interpelacyę dra Bobrowskiego) oświadczył, że przedsięwzięto już starania w tym kierunku, aby rozpoznać grób i postawić nagrobek E. Dembowskiemu, zabitemu w r. 1846 przez Austryaków przed kościołem podgórskim.

Wodociąg w Podgórzu. Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia Sejmu umieszczono sprawozdanie komisyi o ustawie wodociągowej dla Podgórza (Referent poseł Saro). Wydział krajowy nadesłał już do magistratu Podgórza pismo z zawiadomieniem o zezwoleniu na zaciągnięcie pożyczki wodociągowej.

Błąd druku. We wczorajszej notatce o memoryale, wysłanym przez grono obywateli do wydziału krajowego, opuszczone zostało słówko „nie" w tytule, skutkiem czego sens zdania uległ zmianie. Tytuł tej notatki powinien opiewać: „Jako teatr gorszy tych, którzy do niego nie chodzą".

Karygodna zabawa. Policya aresztowała wczoraj 18 letniego czeladnika ślusarskiego, Władysława Kuskę i 18 letniego wyrobnika Michała Kalarusa za połamanie ławki na plantach koło Placu Matejki.

Napad rabunkowy. Dnia 5 bm. napadł na drodze prowadzącej z Krakowa do Prądnika białego 26-letni Antoni Zaborowski, pochodzący z Toń na Michała Urtałę, gospodarza z Prądnika białego, a chwyciwszy go pod gardło obalił na ziemię i zrabował mu 28 K. Zaborowski został onegdaj wyśledzony i przyaresztowany. Władze podejrzają go o kilka podobnych napadów rabunkowych.

Kradzież z przedpokoju. Do domu pod liczbą 37 przy ul. Starowiślnej zakradł się dzisiaj rano nieznany sprawca i skradł z przedpokoju mieszkania p. Helmera palto zimowe i narzutkę a z przedpokoju mieszkania p. Kronengolda futro. Za sprawcą śledzi policya.

Miły gość. Do składu futer p. Trąbki wszedł wczoraj 19 letni Bolesław Filiński i targował futro. Przy tej sposobności skradł futrzaną czapkę perską. P. Trąbka zauważył kradzież i spowodował aresztowanie Filińskiego. Aresztowany podejrzany jest również o kradzież patyny na szkodę p. Kopaczyńskiego, o czem swego czasu donosiliśmy.

Kradzieże. Policya aresztowała wczoraj 47 letniego Grzegorza Wachala, za kradzież węgli z wagonu kolejowego. Do aresztów policyjnych dostał się również 19-letni Józef Sikorski, za kradzież peleryny na szkodę właściciela garage przy ul. św. Filipa.

Z kroniki żałobnej.

Alojzy Ulrich, słuch. praw. przeżywszy lat 23 zmarł 23 bm. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 25 bm. o godz. 3 popołudniu.

Feliks Chmura, kupiec i obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 36 zmarł 22 bm.

Stanisław Rakowski, uczeń I kursu szkoły przemysłowej, zmarł 22 bm. w 18 r. życia.

Ludwik Marek, oficyał pocztowy, zmarł 22 bm. w 44 r. życia.

Czesław Grodzki, asystent kolei p., przeżywszy lat 31, zmarł 20 bm.

Telegramy „Nowin".

Rokowania z Rusinami.

Lwów. Konferencye ugodowe z Rusinami toczą się dziś w dalszym ciągu. Bierze w nich udział oprócz wymienionych już członków polskich i ruskich także pos. Korol. — Omawiano kwestyę mandatów miejskich. Rusini żądają zabezpieczenia mandatów ruskich w kuryi miejskiej w ten sposób, aby we wschodniej Galicyi wydzielić Rusinów z okręgów miejskich i stworzyć dla nich odpowiednią ilość okręgów wyborczych. Z polskiej strony sprzeciwiono się temu żądaniu Rusinów.

Wykolejenie.

Stanisławów. Wczoraj około godz. 4 tej popoł. wykoleiły się przy pociągu towarowym Nr 477 przed wjazdem do Kołomyi 4 próżne wozy. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł. Ruch pociągu osobowego nie doznał przeszkody.

Pogrzeb nuncyusza.

Wiedeń. Dziś przed południem odbył się pogrzeb nuncyusza Bavony z udziałem arcyksięcia Piotra Ferdynanda, jako zastępcy cesarza, innych arcyksiążąt i arcyksiężniczek, dygnitarzy dworskich i państwowych. Zwłoki złożono tymczasowo w tumie św. Szczepana, poczem przewiezione będą do Rzymu.

Wybory ściślejsze do parlamentu niemieckiego.

Berlin. Odbyło się 88 wyborów ścisłych. Wynik następujący: wybrano 27 socyalnych demokratów, 13 z postępowej partyi ludowej, 33 narodowych liberałów, 5 konserwatystów, 3 z gospodarczego zjednoczenia, 3 z centrum, 3 Welfów, 2 Polaków, 1 z partyi państwowej, 1 z niemieckiej partyi reformy, 2 chłopów bawarskich, 1 bawarski liberał, 1 Lotaryńczyk.

Dotychczasowe zestawienie.

Berlin. Po wczorajszych wyborach ścisłych do *Reichstagu* wybrano dotąd ogółem 364 posłów. Dotychczasowe ugrupowanie stronnictw przedstawia się następująco:

Konserwatyści	41	zyskują	6	tracą	18
partya państwowa	12	„	3	„	14
gospodarcze zjednoczenie	10	„	3	„	10
niemiecka partya reformy	3	„	—	„	—
konserwatyści dzicy	2	„	—	„	—
Polacy	**16**	„	—	„	1
centrum	91	„	5	„	14
Welfowie	5	„	5	„	1
bawarski związek chłopski	3	„	3	„	—
narodowo liberalni	37	„	19	„	29
związek chłopski	1	„	—	„	—
bawarski liberał	1	„	—	„	—
postępowa partya ludowa	35	„	13	„	18
socyalni demokraci	99	„	59	„	9
Alzatczycy	5	„	2	„	2
Lotaryńczycy	2	„	—	„	1
Duńczycy	1	„	—	„	—

Dzicy tracą 5, zyskują 2 mandaty.

Berlin. Przy wyborach ścisłych do parlamentu niemieckiego zostało wybranych 2 Polaków, a to w okręgu Bytom-Tarn. Góry Dombek (28137 głosów) przeciw centr. Bitta (21040 głosów). Okręg Katowice Zabrze Sosiński (18659 głosów) przeciw soc. dem. Biniszkiewiczowi (12782 głosów.)

Berlin. Parlament zwołano na 7 lutego.

Wojna włosko-turecka.

Rzym. Dzienniki obliczają, że obecnie na polu bitwy w Afryce znajduje się wojska włoskiego **100 000 żołnierzy i 6000 oficerów.**

Wojna kosztuje **2 miliony lirów dziennie**; dotąd kosztowała 200 milionów lirów, nie licząc wydatków na flotę.

Konstantynopol. Wiadomości, nadeszłe do Porty, donoszą, że Włosi onegdaj bombardowali Konfoda. Rozmiary szkody nie są jeszcze znane Strat w łodziach nie było.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.